

PRZESŁANIE SILO

KSIAŻKA
DOŚWIADCZENIE
DROGA

SPIS TREŚCI

WSTĘP.....	3
KSIAŻKA.....	4
I. MEDYTACJA.....	5
II. GOTOWOŚĆ DO ZROZUMIENIA.....	6
III. BEZSENS.....	7
IV. ZALEŻNOŚĆ.....	8
V. PRZECZUCIE SENSU.....	9
VI. SEN I PRZEBUDZENIE.....	10
VII. OBECNOŚĆ SIŁY.....	11
VIII. KONTROLOWANIE SIŁY.....	12
IX. PRZEJAWY ENERGII.....	13
X. OCZYWISTOŚĆ SENSU.....	14
XI. ŚWIETLISTY OŚRODEK.....	15
XII. ODKRYCIA.....	16
XIII. ZASADY.....	17
XIV. PRZEWODNIK NA DRODZE WEWNĘTRZNEJ.....	19
XV. DOŚWIADCZENIE SPOKOJU I PRZEJŚCIE SIŁY.....	21
XVI. PROJEKCJA SIŁY.....	23
XVII. UTRATA I TŁUMIENIE SIŁY.....	24
XVIII. AKCJA I REAKCJA SIŁY.....	26
XIX. STANY WEWNĘTRZNE.....	27
XX. RZECZYWISTOŚĆ WEWNĘTRZNA.....	30
DOŚWIADCZENIE.....	31
NABOŻEŃSTWO.....	32
PRZEKAZANIE.....	34
POMYŚLNOŚĆ.....	36
OPIEKA.....	37
MAŁŻEŃSTWO.....	38
OBECNOŚĆ.....	40
ŚMIERĆ.....	42
UZNANIE.....	43
DROGA.....	45

WSTĘP

Przesłanie dane przez Silo w 2002 roku składa się z trzech części: Książka, Doświadczenie i Droga.

Książka już od jakiegoś czasu znana jest pod tytułem „Spojrzenie Wewnętrzne”.

Doświadczenie ujęte jest w ośmiu ceremoniach.

Droga jest zbiorem refleksji i wskazówek.

Niniejszy zbiór zawiera całe Przesłanie. Znajduje się w obiegu w formie drukowanej oraz elektronicznej.

©Silo. Drugi zbiór, 2007

KSIĄŻKA

I. MEDYTACJA

1. O tym, jak bezsens życia przemienia się w sens i pełnię.
2. O tym, jak można odnaleźć radość, umiłowanie ciała, natury, ludzkości i ducha.
3. O tym, jak odrzuca się poświęcenie, poczucie winy i karę w życiu pozagrobowym.
4. O tym, jak nie przeciwstawia się tego, co ziemskie, temu co wieczne.
5. O objawieniu wewnętrznym, do którego dochodzi każdy, kto uważnie medytuje w pokornym poszukiwaniu.

II. GOTOWOŚĆ DO ZROZUMIENIA

1. Wiem, jak się czujesz, albowiem mogę doświadczyć tego stanu, w jakim ty się znajdujesz, lecz ty nie wiesz, jak doświadczyć tego o czym mówię. Jeżeli zatem mówię ci bezinteresownie, o tym, co czyni istotę ludzką szczęśliwą i wolną, warto byś postarał się to zrozumieć.
2. Nie myśl, że dyskutując ze mną, zrozumiesz. Jeżeli uważasz, że przeciwstawiając się temu, twój umysł się rozjaśni, jednak nie możesz tak postępować, nie jest to właściwa w tym przypadku droga.
3. Jeżeli zapytasz mnie, jaka postawa jest odpowiednia, to odpowiem ci na to, że jest nią głęboka spokojna medytacja tego, co ci tutaj przedstawiam.
4. Jeżeli odpowiesz mi na to, że masz pilniejsze zajęcia, odpowiem ci, że jeśli twoim pragnieniem jest spać lub umrzeć, nic nie uczynię, by się temu przeciwstawić.
5. Nie tłumacz się również tym, że nie podoba ci się mój sposób przedstawiania sprawy, bowiem nie mówisz tak łupinie kiedy smakuje ci owoc.
6. Objaśniam sposób, który wydaje mi się odpowiedni, nie zaś sposób, który byłby pożądanym przez tych, którzy dążą do rzeczy oddalonych od prawdy wewnętrznej.

III. BEZSENS

Wiele dni minęło zanim odkryłem ten wielki paradoks: ci, którzy nieśli porażkę w sercu, mogli święcić ostateczne zwycięstwo; ci, którzy czuli się zwycięzcami, pozostawali wpół drogi niczym rośliny o życiu rozproszonym i zgaszonym. Po wielu dniach dotarłem z najbardziej nieprzeniknionych ciemności do światła, kierowany nie naukami, lecz rozmyślaniami.

Pierwszego dnia rzekłem do siebie:

1. Życie pozbawione jest sensu, skoro wszystko kończy się wraz ze śmiercią.
2. Wszelkie uzasadnianie działań, czy to będą działania godne pogardy, czy podziwu jest zawsze nowym snem, który zostawia przed nami pustkę.
3. Istnienie Boga jest czymś niepewnym.
4. Wiara jest czymś tak niestałym, jak rozum i sen.
5. „To co człowiek powinien czynić” jest stwierdzeniem spornym i nie istnieje nic, co ostatecznie wsparłoby wszelkie objaśnienia.
6. „Odpowiedzialność” tego, kto się w coś angażuje, nie jest większa od odpowiedzialności tego, kto się nie angażuje.
7. Kieruję się swoim dobrem i to nie czyni ze mnie tchórza, jak również nie czyni ze mnie bohatera.
8. To czym się kieruję niczego nie usprawiedliwia ani niczego nie dyskredytuje.
9. „Moje racje i motywy” nie są ani lepsze ani gorsze od motywów innych ludzi.
10. Okrucieństwo mnie przeraża, lecz nie dlatego i nie samo w sobie jest ono gorsze czy lepsze od dobroci.
11. To co zostało powiedziane dzisiaj, przeze mnie czy przez kogoś innego, jutro będzie bez znaczenia.
12. Śmierć nie jest lepsza od życia czy nienarodzenia się, nie jest też gorsza.
13. Odkryłem, nie poprzez naukę, lecz drogą doświadczeń i medytacji, że życie pozbawione jest sensu, jeśli wszystko kończy się wraz ze śmiercią.

IV. ZALEŻNOŚĆ

Drugi dzień.

1. Wszystko co robię, czuję i myślę nie zależy ode mnie.
2. Jestem niestały i podlegam oddziaływaniu otoczenia. Gdy chcę zmienić otoczenie lub swoje „ja”, otoczenie zmienia mnie. Szukam wtedy miasta lub natury, ucieczki od ludzi lub nowej walki, która usprawiedliwiłaby moje istnienie. W każdym z tych przypadków otoczenie sprawia, że wybieram tę czy inną postawę. Tak oto to, czym się kieruję i otoczenie tu mnie doprowadzają.
3. Tak więc mówię, że nie jest ważne co lub kto decyduje. W takich chwilach mówię, że muszę żyć bowiem jestem postawiony w sytuacji życia. Mówię to wszystko, lecz nie ma nic, co by to usprawiedliwiło. Mogę zdecydować się, wahać lub trwać. W danej chwili jedno może być lepsze od drugiego, nie istnieje jednak ostateczne „lepiej” czy „gorzej”.
4. Jeżeli ktoś mi powie, że ten kto nie je umrze, odpowiem mu, że istotnie tak jest i że jest on zmuszony do jedzenia przez potrzeby, jakie odczuwa, lecz nie dodam, że jego walka o pożywienie usprawiedliwia jego istnienie. Nie powiem również, żeby to było złe. Powiem po prostu, że chodzi tu o coś, co jest niezbędne do utrzymania się przy życiu jednostki lub zbiorowości, lecz co jest bez sensu w chwili, gdy przegrywa się ostatnią walkę.
5. Powiem jeszcze, że solidaryzuję się z walką ubogich, wyzyskiwanych i prześladowanych. Powiem, iż to utożsamienie daje mi uczucie wewnętrznego spełnienia, zrozumiem jednak, że nie usprawiedliwiam niczego.

V. PRZECZUCIE SENSU

Trzeci dzień.

1. Zdarzało mi się uprzedzać wydarzenia, które później miały miejsce.
2. Zdarzało mi się przyciągać odległe myśli.
3. Zdarzało mi się opisywać miejsca, w których nigdy nie byłem.
4. Zdarzało mi się opowiadać ze szczegółami to, co wydarzało się podczas mojej nieobecności.
5. Zdarzało mi się, że nagle ogarniała mnie bezmierna radość.
6. Zdarzało mi się, że ogarniało mnie pełne zrozumienie.
7. Zdarzało mi się, że zachwycała mnie doskonała łączność duchowa ze wszystkim.
8. Zdarzało mi się przełamywać marzenia i widzieć rzeczywistość w nowy sposób.
9. Zdarzało mi się rozpoznawać coś, co widziałem po raz pierwszy.

... I to wszystko dało mi do myślenia. Dobrze wiem, że bez tych doświadczeń nie udałoby mi się wyjść poza bezsens.

VI. SEN I PRZEBUDZENIE

Czwarty dzień.

1. Nie mogę uważać za rzeczywiste tego, co widzę w moich snach; ani tego, co widzę w półśnie; ani też tego, co widzę, kiedy marzę będąc obudzony.
2. Mogę brać za rzeczywiste to, co widzę obudzony i nie marząc. Mowa tu nie o tym, co odbierają moje zmysły, lecz o tych czynnościach mojego umysłu, które odnoszą się do pomyślanych „danych”. Zmysły zewnętrzne i wewnętrzne oraz pamięć przekazują nam dane naiwne i wątpliwe. Ważne jest, że mój umysł wie o tym, gdy jest obudzony, i wierzy w to, gdy jest uśpiony. Rzadko kiedy odbieram to co rzeczywiste w nowy sposób i wtedy rozumiem, że to, co zazwyczaj widzimy, podobne jest do snu lub półsnu.

Istnieje jeden prawdziwy sposób bycia obudzonym, to ten, który doprowadził mnie do dogłębnego przemyślenia tego wszystkiego, co zostało dotąd powiedziane. I to on otworzył przede mną drzwi, bym mógł odkryć sens wszystkiego, co istnieje.

VII. OBECNOŚĆ SIŁY

Piąty dzień.

1. Gdy byłem naprawdę obudzony, wspinałem się na kolejne stopnie zrozumienia.
2. Gdy byłem naprawdę obudzony i brakowało mi siły, by pójść dalej, mogłem czerpać Siłę z samego siebie. Ona była w całym moim ciele. Energia była nawet w najmniejszych komórkach mojego ciała. Krążyła we mnie szybciej i silniej niż krew.
3. Odkryłem, że energia koncentrowała się w czynnych punktach mojego ciała, zaś była w nich nieobecna wtedy, kiedy zanikało w nich działanie.
4. Podczas choroby występował niedobór energii bądź też gromadziła się ona dokładnie w dotkniętych punktach. Gdy udawało mi się przywrócić normalny przepływ energii, wiele chorób zaczynało ustępować.

Niektórym ludom było to znane i potrafiły przywracać energię na wiele różnych sposobów, które dziś są nam nieznane.

Posiadana wiedza sprawiała, że jej wybrańcy mieli zdolność przekazywania energii innym ludziom, miały miejsce „olśnienia” a nawet „cuda” fizyczne.

VIII. KONTROLOWANIE SIŁY

Szósty dzień.

1. Istnieje sposób na kierowanie i koncentrowanie krążącej w ciele Siły.
2. W ciele istnieją punkty kontroli. Od nich zależy to, co znamy pod nazwą ruchu, uczuć i myśli. Gdy energia w tych punktach jest czynna mają miejsce przejawy motoryczne, emocjonalne i intelektualne.
3. W zależności od tego czy energia działa w ciele głębiej czy powierzchowniej występuje głęboki sen, półsen lub stan czuwania... Aureole otaczające ciała lub głowy wielkich świętych (czyli wielkich „obudzonych”) przedstawiane na obrazach religijnych bez wątpienia nawiązują do tego właśnie zjawiska działania energii, ukazującego się niekiedy w sposób bardziej uzewnętrzniony.
4. Istnieje punkt kontroli stanu bycia prawdziwie obudzonym i istnieje pewien sposób, by doprowadzić do niego Siłę.
5. Gdy doprowadza się energię do tego miejsca, sposób funkcjonowania pozostałych punktów kontroli ulega zmianie.

Kiedy to zrozumiałem i skierowałem siłę do tego nadrzędnego punktu, całe moje ciało odczuło przyływ ogromnej energii, a kiedy dosięgła ona mojej świadomości, wspiąłem się na następny stopień pojmowania. Spostrzegłem również, że gdybym utracił kontrolę nad energią, mógłbym trafić do otchłani mojego umysłu. Przypomniałem sobie opowieści o „niebach” i „pieklach” ujrawszy linię podziału między obydwoma stanami umysłu.

IX. PRZEJAWY ENERGII

Siódmy dzień.

1. Ta będąca w ruchu energia może „uniezależnić się” od ciała zachowując swoją jedność.
2. Ta zjednoczona energia jest rodzajem „podwójnego ciała” odpowiadającego cenestezyjnemu przedstawieniu ciała wewnątrz przestrzeni reprezentacji (istnieniu tej przestrzeni jak i tematowi reprezentacji odpowiadającej wewnętrznym odczuciom ciała nauki zajmujące się zjawiskami umysłowymi nie poświęcały należytej uwagi) .
3. Energia rozłożona (to znaczy: wyobrażona jako istniejąca „poza” ciałem lub „w oderwaniu” od podstawy materialnej) zanikała jako wyobrażenie, bądź była przedstawiana w sposób prawidłowy w zależności od jedności wewnętrznej, jaką posiada ten, kto działa w ten sposób.
4. Mogłem stwierdzić, że „uzewnętrznienie” tej energii (przedstawienie własnego ciała „na zewnątrz” tego ciała) ma miejsce już na najniższych poziomach umysłu. W takich przypadkach zdarzało się, że zamach na najbardziej pierwotną jedność życia prowokował tę odpowiedź, będącą jedyną formą ratowania się tego, co zagrożone. Stąd w transie niektórych mediów o niskim poziomie świadomości i których jedność wewnętrzna znajdowała się w niebezpieczeństwie, odpowiedzi te były mimowolne, aczkolwiek nie uznawano ich za wytworzone przez nich samych, lecz przypisywano je innym istotom.

„Zjawy” czy „duchy”, w istnienie których wierzyły pewne ludy, czy niektórzy jasnovidze, nie były niczym innym, jak ich własnymi „sobowtórami” (własnymi przedstawieniami) tych osób, które czuły się przez nich opanowane. Stan umysłu tych ludzi był stanem niepełnej świadomości (znajdowali się w transie) spowodowanym utratą panowania nad Siłą. Czuli się więc kierowani przez nieznaną istotę, nierzadko dokonującą godnych uwagi zjawisk. Nie ulega wątpliwości, że wielu „opętanych przez demona” doświadczyło tych skutków. Tak więc panowanie nad Siłą było decydujące.

To wszystko całkowicie zmieniło moją koncepcję życia doczesnego i pośmiertnego. Te przemyślenia i doświadczenia sprawiły, że z wolna traciłem wiarę w śmierć. I począwszy od wtedy nie wierzę w śmierć, tak jak nie wierzę w bezsens życia.

X. OCZYWISTOŚĆ SENSU

Ósmy dzień.

1. Rzeczywiste znaczenie przebudzonego życia unaocznilo mi się.
2. Rzeczywiste znaczenie zburzenia wewnętrznych sprzeczności przekonało mnie.
3. Rzeczywiste znaczenie kierowania Siłą w celu osiągnięcia jedności i ciągłości przepelnilo mnie radosnym sensem.

XI. ŚWIETLISTY OŚRODEK

Dziewiąty dzień.

1. Siłę stanowi „światło” pochodzące z „ośrodka”.
2. Rozproszenie energii stanowi oddalenie od ośrodka, zaś zjednoczeniu i rozwojowi energii odpowiada działanie świetlistego ośrodka.

Kult boga słońca u dawnych ludów nie wzbudził mojego zdziwienia. Zrozumiałem, że niektóre z nich czciły gwiazdę, bowiem obdarza ona życiem ich ziemię i ich przyrodę, inne zaś dostrzegły w niej widomy znak wyższej rzeczywistości.

Byli i tacy, którzy poszli jeszcze dalej i obdarzeni zostali przez ten ośrodek darami, które niekiedy „zstępowały” ku nawiedzonym w postaci ognistych języków, świetlistych kul bądź w postaci krzaków gorejących, objawiających się trwożliwym wyznawcom.

XII. ODKRYCIA

Dziesiąty dzień.

Nieliczne aczkolwiek ważne były moje odkrycia, które tu przedstawiam:

1. Siła krąży w ciele niezależnie od naszej woli, jednak może ona zostać ukierunkowana poprzez świadome działanie. Osiągnięcie kierowanej przez poziomy świadomości zmiany, obdarza człowieka znaczącym przebłyskiem wyzwolenia od „naturalnych” warunków, które zdają się panować nad świadomością.
2. W ciele istnieją punkty kontrolujące poszczególne działania.
3. Istnieją różnice pomiędzy stanem bycia prawdziwie obudzonym a innymi poziomami świadomości.
4. Możliwe jest skierowanie Siły do punktu prawdziwego obudzenia (rozumiejąc przez Siłę energię towarzyszącą określonym wyobrażeniom, zaś przez „punkt” umieszczenie pewnego wyobrażenia w danym „miejscu” przestrzeni reprezentacji).

Powyższe wnioski, do których doszedłem, pozwoliły mi rozpoznać w modlitwach dawnych ludów załączki wielkiej prawdy, przyćmionej obrzędami i praktykami zewnętrznymi, które nie zdołały rozwinąć działań wewnętrznych, które to zrealizowane w sposób doskonały doprowadzają człowieka do jego świetlistego źródła. Zrozumiałem też, że moje „odkrycia” nie były nimi, lecz były następstwem wewnętrznego objawienia dostępnego wszystkim tym, którzy wolni od sprzeczności, poszukują światła w swym własnym sercu.

XIII. ZASADY

Postawa wobec życia i stosunek do wszystkiego zmieniają się, gdy objawienie wewnętrzne rani niczym piorun.

Podążając bez pośpiechu moimi śladami, rozważając to, co zostało dotąd powiedziane, jak i to, co jeszcze zostanie powiedziane, możesz przemienić bezsens w sens.

To, co uczynisz ze swoim życiem, nie jest bez znaczenia. Twoje życie, podporządkowane prawom, jest postawione przed możliwościami wyboru.

Ja nie mówię ci o wolności. Mówię o wyzwaniu, o ruchu, o procesie. Nie mówię ci o czymś nieruchomym, lecz o wyzwaniu się krok za krokiem, jak uwalnia się od przebytej drogi ten, kto zbliża się do swojego miasta. Tak więc „to co należy robić” nie zależy od jakiejś niedoścignionej moralności, niezrozumiałej i konwencjonalnej, lecz od praw: praw życia, światła i ewolucji.

A oto tak zwane „Zasady”, które mogą się okazać pomocne w poszukiwaniu jedności.

1. Podążać wbrew ewolucji rzeczy, to iść przeciw samemu sobie.
2. Jeżeli siłą dążysz do celu, osiągasz wręcz przeciwny skutek.
3. Nie sprzeciwiaj się wielkim siłom. Cofnij się, aż one osłabną, a następnie śmiało ruszaj do przodu.
4. Sprawy układają się dobrze, kiedy funkcjonują w całości, nie zaś oddzielnie.
5. Jeżeli akceptujesz dzień i noc, lato i zimą, przezwyciężyłeś wszelkie trudności.
6. Jeżeli gonisz za przyjemnościami, przykuwasz się do cierpienia. O ile jednak nie wyrządzasz szkody swojemu zdrowiu, zażywaj przyjemności, kiedy tylko będziesz miał po temu sposobność.
7. Jeżeli ścigasz jakiś cel, zniewalasz się. Jeżeli wszystko to co robisz, realizujesz jakby to było celem samym w sobie, wyzwalasz się.
8. Sprawisz, że wszystkie twoje konflikty znikną wtedy, gdy zrozumiesz ich źródła, nie zaś wtedy, gdy będziesz usiłował je rozwiązać.
9. Kiedy szkodzisz innym, zniewalasz się. Jeżeli jednak nie szkodzisz innym, możesz zrobić co tylko pragniesz ze swoją wolnością.
10. Kiedy traktujesz innych tak, jak pragniesz, by traktowano ciebie, wyzwalasz się.
11. Nieważne, po której stronie ustawiły cię okoliczności, ważne, byś

zrozumiał, że ty nie wybrałeś żadnej z nich.

12. Działania sprzeczne lub jednoczące gromadzą się w tobie. Jeżeli powtarzasz działania jedności wewnętrznej, już nic nie będzie mogło cię zatrzymać.

*Będiesz niczym siła natury nie napotykająca oporu na swojej drodze.
Naucz się odróżniać trudności, problemy i niedogodności od sprzeczności.
Bowiem, o ile te pierwsze pobudzają cię i poruszają tobą, sprzeczności unieruchamiają cię w zamkniętym kręgu.*

Gdy odnajdziesz w swoim sercu wielką siłę, radość i dobroć albo kiedy poczujesz się wolny i pozbawiony sprzeczności, złóż w duchu podziękowanie. Gdy wydarzy ci się coś wręcz przeciwnego, proś z wiarą, a nagromadzona wdzięczność powróci zwiększona i zmieniona na korzyść.

XIV. PRZEWODNIK NA DRODZE WEWNĘTRZNEJ

Jeżeli zrozumiałeś to, co dotąd tłumaczyłem, możesz doświadczyć, drogą prostego działania, pojawienia się Siły. Obserwowanie pewnej postawy umysłu, bardziej lub mniej poprawnej, na zasadzie gotowości do jakiejś pracy technicznej, nie jest jednak tym samym, co przyjęcie pewnego tonu i otwarcia emocjonalnego bliskich tym, które są natchnieniem poezji. To dlatego właśnie język, jakim przekazuję ci te prawdy, dąży do ułatwienia przyjęcia takiej postawy, która postawi cię w obecności percepcji wewnętrznej, nie zaś w obliczu pojęcia „percepcji wewnętrznej”.

Teraz śledź uważnie to, co będę tłumaczył, bowiem dotyczyć to będzie wyobrażenia wewnętrznego, które możesz napotkać w swoich doświadczeniach z Siłą oraz kierunków, jakie możesz wskazać ruchom swego umysłu:

„Twoja droga wewnętrzna może być drogą ciemności lub drogą jasności. Zważ na dwie otwierające się przed tobą drogi.

Jeżeli pozwolisz, by twoja istota skierowała się ku mrocznym obszarom, twoje ciało odniesie zwycięstwo i to ono będzie dominowało. Pojawią się wtedy uczucia i złudzenia zjaw, sił i wspomnień. Tamtędy schodzi się coraz niżej i niżej. Tam są Nienawiść, Zemsta, Obcość, Posiadanie, Zazdrość, Pragnienie Przetrvania. Jeżeli zejdziesz jeszcze niżej, owładną tobą Frustracja, Resentymenty i te wszystkie marzenia i pragnienia, które były przyczyną upadku i śmierci ludzkości.

Jeżeli skierujesz swoje istnienie w stronę światła na każdym kroku będziesz napotykał opór i znój. Ten trud pięcia się do góry ma swoich sprawców. Twoje życie stanowi brzemień, twoje wspomnienia stanowią brzemień, twoje dotychczasowe uczynki uniemożliwiają wspinanie się. To wspinanie się jest trudne za sprawą twojego ciała, które wskazuje skłonność do dominacji.

Na drodze wspinania się znajdują się obszary zdumiewające swoimi czystymi barwami i nieznanymi dźwiękami.

Nie uciekaj przed oczyszczeniem działającym niczym ogień, a którego widma budzą zgrozę.

Odrzuć lęk i zniechęcenie.

Odrzuć pragnienie ucieczki ku obszarom niskim i mrocznym.

Odrzuć przywiązanie do wspomnień.

Pozostań w wolności wewnętrznej, obojętny na złudzenia pejzażu, zdecydowany na wspinanie się.

Czyste światło jaśnieje na szczytach wysokich łańcuchów górskich, a wody o tysiącu barw spływają wśród nierozpoznawalnych dźwięków ku

krystalicznym płaskowyżom i łąkom.

Nie lękaj się naporu światła, które z coraz większą siłą oddala cię od swego centrum. Wchłoń je, jakby było ono płynem lub wiatrem, bowiem w nim w rzeczy samej jest życie. Kiedy w rozległym łańcuchu górskim odnajdziesz ukryte miasto, winienesz znać wejście. O tym jednak dowiesz się w chwili, gdy twoje życie zostanie przeobrażone. Potężne mury miasta są wpisane w postacie, w barwy, są odczuwane. W mieście tym przechowywane jest to, co już zostało dokonane i to, co jeszcze pozostało do dokonania. Lecz dla twojego oka wewnętrznego to co przezroczyste jest nieprzejrzyste. Tak, dla ciebie mury są nieprzeniknione!

Czerp Siłę z ukrytego miasta. Powróć do świata intensywnego życia z czołem i dłońmi pełnymi światła.”

XV. DOŚWIADCZENIE SPOKOJU I PRZEJŚCIE SIŁY

1. Odpręż całkowicie swoje ciało i uspokój umysł. Wyobraź sobie następnie przejrzystą i świetlistą sferę, która schodzi ku tobie, by zamieszkać w twoim sercu. Rozpoznasz wnet, że owa sfera zanika jak obraz, by zamienić się we wrażenie odczuwane w głębi klatki piersiowej.
2. Uważnie obserwuj teraz, jak to uczucie sfery z wolna rozszerza się z twojego serca na zewnątrz twojego ciała, a twój oddech staje się pełniejszy i głębszy. Gdy to odczucie dosięgnie granic ciała, możesz zatrzymać cały proces i doświadczyć spokoju wewnętrznego. Możesz trwać w tym doświadczeniu tak długo, jak wyda ci się to odpowiednie. Następnie spraw, by zasięg tego odczucia cofnął się (powracając do serca tak jak to było na początku), byś mógł oderwać się od swojej sfery i zakończyć ćwiczenie spokojny i wzmocniony. To ćwiczenie nazywa się „doświadczeniem spokoju”.
3. Gdybyś natomiast zapragnął doświadczyć przejścia Siły, zamiast cofać się w ekspansji powinieneś ją zwiększyć pozwalając, by twoje emocje i cała twoja istota podążyły za nią. Nie skupiaj swojej uwagi na oddychaniu. Pozwól, by dokonywało się ono samo, podczas gdy ty kontynuujesz ekspansję poza własne ciało.
4. Muszę ci to powtórzyć: w takich chwilach twoja uwaga powinna być skupiona na odczuwaniu poszerzającej się sfery. Jeżeli nie możesz tego osiągnąć, wskazane by było, abyś zatrzymał się i ponowił próbę przy innej okazji. W każdym razie, gdy nie dokonasz przejścia, będziesz mógł doświadczyć uczucia spokoju.
5. Jeżeli natomiast udało ci się pójść dalej, zaczniesz doświadczać przejścia. Od twoich dłoni i innych miejsc ciała dotrze do ciebie nowe odczucie, różne od tego, czego zazwyczaj doświadczasz. Tak więc odczujesz narastające falowania, a po pewnym czasie pojawią się wyraźnie wyobrażenia i emocje. Pozwól więc, by dokonano się przejście.
6. Otrzymawszy Siłę, ujrzysz światło albo usłyszysz dźwięki zależnie od twojego osobistego sposobu reprezentacji. W każdym razie ważne jest doświadczenie poszerzenia świadomości, którego jednym ze wskaźników będzie większa jasność i gotowość do zrozumienia tego, co się dzieje.
7. Możesz przerwać ten szczególny stan, kiedy zechcesz, o ile nie przeminie on sam wraz z upływem czasu, wyobrażając sobie lub czując, że sfera zawęży się a następnie wychodzi z ciebie w taki sam sposób, w jaki nadeszła na początku.
8. Ważne jest, że liczne odmienne stany świadomości były i są osiągane przez uruchamianie mechanizmów podobnych do wyżej opisanych. Oczywiście pod postacią dziwnych rytuałów, a niekiedy wzmocniane

przez praktyki prowadzące do wycieńczenia, przez trans wywołany tańcem, przez powtarzanie i postawy, które we wszystkich przypadkach prowadzą do zakłócenia oddechu i zniekształcenia ogólnego odczucia intraciała. Wśród nich możemy wymienić hipnozę, mediumizm i również działanie narkotyków, które oddziałując innymi drogami, wywołują podobne zaburzenia. Wszystkie wymienione przypadki charakteryzuje brak kontroli i nieświadomość tego, co się dzieje. Nie ufaj takim objawieniom i traktuj je jak zwykłe „transe”, przez które przeszli ignoranci, eksperymentatorzy, a nawet „święci”, jak przekazują nam legendy.

XVI. PROJEKCJA SIŁY

1. Doświadczywszy przejścia siły, będziesz mógł zrozumieć jak w oparciu o podobne zjawiska, lecz bez żadnego ich zrozumienia, różne ludy uruchomiły obrzędy i kultury, które z czasem rozmnożyły się bez końca. Tak więc gdy dzięki powyżej omówionym praktykom ludzie doświadczali uczucia „rozdwojenia” swojego ciała, a doświadczenie Siły sprawiało, iż mieli wrażenie (poszerzenie się reprezentacji), że ta energia znajdowała się „na zewnątrz”, wierzyli, że mogą dokonać jej projekcji na zewnątrz siebie.
2. Dokonywano „projekcji” Siły na innych ludzi, jak również na przedmioty szczególnie „podatne” na przyjęcie jej i na jej zatrzymanie. Ufam, że bez trudu zrozumiesz rolę, jaką spełniały określone sakramenty w różnych religiach oraz znaczenie świętych miejsc i rolę, jaką odgrywali kapłani „obdarzeni” Siłą (obdarzeni szczególnie „darami”).
3. Określone przedmioty adorowane z wiarą w świątyniach, bez wątpienia „oddawały” wierzącym energię nagromadzoną przez powtarzaną modlitwę. Fakt, iż prawie zawsze interpretowano te sprawy z perspektywy zewnętrznej, z uwzględnieniem kultury, miejsca, historii i tradycji, jest ograniczeniem poznania ludzkiego świata. Bowiem to uwzględnienie podstawowych doświadczeń wewnętrznych, stanowi główną podstawę umożliwiającą zrozumienie tego, o czym tu mowa.
4. Powrócimy jeszcze do „projekcji”, „naładowania” i „oddawania” Siły. Już teraz jednak pragnę ci powiedzieć, że ten sam mechanizm nadal działa w społeczeństwach oddalających się od sakralizmu, w których przywódcy i ludzie szczególnie szanowani są otoczeni aureolą wyjątkowej reprezentacji w oczach tych, którzy ich widzą i którzy chcieliby ich „dotknąć” lub wejść w posiadanie jakiegoś fragmentu ich ubrania czy przedmiotów będących ich własnością.
5. Bowiem wszelka reprezentacja „tego, co wzniosłe” dokonuje się, gdy kieruje się spojrzenie ponad normalną linię wzroku. „Najwyżej postawieni” są ci, którzy „posiadają” dobroć, mądrość i siłę. „Na wysokości” znajdują się hierarchie i władze, flagi i Państwo. A my, zwykli śmiertelnicy, musimy „wspinać się” po drabinie społecznej i za wszelką cenę zbliżyć się do władzy. Jakże źle jest z nami, nadal kierowanymi tego rodzaju mechanizmami (mechanizmami, które są zbieżne z reprezentacją wewnętrzną, z naszą głową, znajdującą się „wyżej” i z naszymi przywierającymi do ziemi stopami). Jakże źle jest z nami, skoro wierzymy w takie rzeczy, a wierzymy w nie, bowiem mają one swoją „rzeczywistość” w reprezentacji wewnętrznej. Jakże źle jest z nami, skoro nasze spojrzenie wewnętrzne nie jest niczym innym jak nieuświadomianą projekcją spojrzenia wewnętrznego!

XVII. UTRATA I TŁUMIENIE SIŁY

1. Większe rozładowania energii zachodzą w wyniku niekontrolowanych aktów. Wśród nich możesz rozróżnić wybujałą wyobraźnię, nieopanowaną ciekawość, brak umiaru w rozmowie, zbyt wielką aktywność seksualną i nadmierną percepcję (nieumiarkowane i bezcelowe patrzenie, słuchanie, smakowanie, itp). Musisz jednak przyznać, że wiele osób postępuje w ten właśnie sposób, gdyż pozwala im to rozładować napięcia, które w innym wypadku sprawiłyby im ból. Uwzględniając to i dostrzegając funkcję, jaką spełniają takie rozładowania, zgodzisz się ze mną, że nierozsądne jest je tłumić, należałoby je raczej uporządkować.
2. Co się tyczy aktywności seksualnej powinieneś prawidłowo ją interpretować: ta funkcja nie powinna być tłumiona, ponieważ gdy tak się dzieje, staje się to przyczyną udręki i sprzeczności wewnętrznych. Aktywność seksualna jest ukierunkowana na akt płciowy i w nim znajduje swoje spełnienie, lecz nie wskazane jest, by nadal oddziaływała na wyobraźnię, bądź obsesyjnie poszukiwała nowego obiektu posiadania.
3. Kontrolowanie aktywności płciowej przez określoną „moralność” społeczną lub religijną posłużyło celom, które nie miały nic wspólnego z ewolucją, lecz wręcz przeciwnie.
4. W społeczeństwach, w których istnieją różne formy nacisku, Siła (energia reprezentacji odczuwania intraciała) rozwinęła się w kierunku tego, co pogrążone w ciemnościach, i właśnie tam miało miejsce wyjątkowo dużo przypadków „opętania przez demona” i namnożyło się „czarowników”, świętokradców i wszelkiego typu kryminalistów, znajdujących przyjemność w cierpieniu i niszczeniu życia i piękna. Istniały takie ludy i cywilizacje, gdzie kryminaliści byli zarówno wśród sądzących, jak i wśród sądzonych. Gdzie indziej prześladowana była wszelka nauka i postęp, ponieważ przeciwstawiała się nieracjonalności, ciemnocie i represjom.
5. U niektórych plemion prymitywnych do dziś tłumią się aktywność seksualną, podobnie jak czyni się w innych, uważanych za wyżej postawione w rozwoju cywilizacyjnym. To oczywiste, że u jednych i u drugich objaw destrukcji jest widoczny, aczkolwiek w obydwu przypadkach odmienne są źródła takiego stanu rzeczy.
6. Jeżeli zwrócisz się do mnie o więcej wyjaśnień powiem ci, że seks jest w rzeczywistości święty i jest ośrodkiem, który pobudza życie i wszelkie tworzenie. Stamtąd też pobudzane jest wszelkie zniszczenie, gdy nierozwiązana jest sprawa jego funkcjonowania.
7. Nigdy nie wierz kłamstwom tych, którzy zatruwają życie swoim jadem,

odnosząc się do seksu jak do czegoś godnego pogardy. Wręcz przeciwnie, w nim jest piękno i nie bezpodstawnie jest on łączony z najbardziej wzniosłymi uczuciami miłości.

8. Bądź więc ostrożny i dojrzyj cudowność tego zjawiska, z którym należy się obchodzić subtelnie, by nie zamienić go w źródło sprzeczności czy dezintegracji życiowej.

XVIII. AKCJA I REAKCJA SIŁY

Przypomnij sobie moje słowa: „Gdy w swoim sercu odnajdziesz wielką siłę, radość i dobroć, bądź kiedy poczujesz się wolny i pozbawiony sprzeczności, złóż podziękowanie w duchu”.

1. „Podziękować” znaczy koncentrować pozytywne stany ducha, skojarzone z pewnym wyobrażeniem, z pewną reprezentacją. Ten połączony stan pozytywny pozwala na to, że w sytuacjach niekorzystnych, gdy wspomniało się jedną rzecz, pojawiała się ta, która poprzednio z nią współwystępowała. Jako że ten „ładunek” umysłowy może zostać wzmocniony w wyniku poprzednich powtórzeń, jest on zdolny do usunięcia negatywnych emocji, które mogłyby zostać narzucone przez określone okoliczności.
2. Tak więc, jeśli tylko zdołałeś zgromadzić w sobie liczne stany pozytywne, z głębi siebie samego powróci spotęgowane to, o co mógłbyś poprosić. Nie muszę już powtarzać, że tym mechanizmem posługiwano się, aczkolwiek nie było to właściwe, do „ładowania od zewnątrz” przedmiotów, osób, bądź „uzewnętrznionych” bytów wewnętrznych, wierząc, że wysłuchają one próśb i błagań.

XIX. STANY WEWNĘTRZNE

Powinieneś teraz osiąść wystarczające wycucie stanów wewnętrznych, w jakich możesz się znaleźć na przestrzeni swojego życia, a zwłaszcza w czasie działań ewolucyjnych. Przy opisie posłużę się obrazami, w tym przypadku będą to alegorie. Ich zaletą, w moim przekonaniu, jest „wizualna” koncentracja złożonych stanów ducha. Z drugiej strony osobliwość łączenia tychże stanów, jak gdyby były one różnymi momentami jednego i tego samego procesu, stanowi pewną odmianę w porównaniu z zawsze fragmentarycznymi opisami, do jakich nas przyzwyczaili ci, którzy zajmują się tymi sprawami.

1. Pierwszy stan, w którym przeważa bezsens (była o nim mowa w pierwszych rozdziałach) zostanie określony mianem „rozproszonej witalności”. Wszystkim kierują potrzeby fizyczne, jednak często myli się je ze sprzecznymi pragnieniami i wyobrażeniami. W tym stanie niejasne są motywy i działania. Jest to stan wegetacji w zagubieniu pośród zmiennych form. Z tego punktu ewolucja może nastąpić jedynie dwiema drogami: drogą śmierci bądź drogą mutacji.
2. Droga śmierci stawia cię w obliczu chaotycznego i mrocznego pejzażu. Był on znany starożytnym, którzy zawsze umieszczali go „pod ziemią” bądź w czeluściach. Byli tacy, którzy odwiedzili to królestwo, by następnie „zmarłychwstać” na świetlnych poziomach. Uzmysłów to sobie dobrze: poniżej śmierci istnieje rozproszona witalność. Być może umysł ludzki powiąże ze sobą rozkład moralny z późniejszymi zjawiskami transformacji i być może skojarzy rozproszony ruch z tym, co poprzedza narodziny. Jeżeli kierunkiem, który obierzesz, jest wstępowanie, „śmierć” oznacza zerwanie z twoim poprzednim etapem. Drogą śmierci wstępuje się w inny stan.
3. Dotarcie do niego oznacza znalezienie schronienia od cofania się. Począwszy od tego punktu otwierają się dwie drogi: droga skruchy i tamta, która posłużyła do wstąpienia: droga śmierci. Jeżeli wybierzesz pierwszą z nich, to dlatego, że twoje postanowienie zmierza do zerwania z twoim przeszłym życiem. Jeżeli powrócisz drogą śmierci, ponownie strącisz się w otchłań z uczuciem zamkniętego kręgu.
4. Jak powiedziałem, istnieje jeszcze jedna droga ucieczki od życia w otchłani, jest nią droga mutacji. Jeżeli wybierzesz tę drogę, to dlatego, że pragniesz wydostać się ze swego żalosego stanu, lecz nie jesteś gotów do zrezygnowania z pewnych pozornych korzyści, jakie on ci ofiaruje. Ta droga jest więc drogą fałszywą, znaną jako droga „lewej ręki”. Z głębi tego krętego przejścia wynurzyło się mnóstwo monstrów. Usiłowały one zdobyć szturmem nieba nie opuszczając piekiel, co spowodowało, że świat pośredni zapełnił się nieskończonymi sprzecznościami.

5. Zakładam, że wyszedłszy z królestwa śmierci i idąc drogą świadomej skruchy dotarłeś już do siedliska intencji. Nie możesz się zatrzymać. Twoje siedlisko opiera się na dwóch wątych filarach: na konserwatyzmie i frustracji. Konserwatyzm jest fałszywy i niestały. Idąc tą drogą, łudzisz się ideą trwania, lecz w istocie gwałtownie zstępujesz. Jeżeli obierzesz drogę frustracji, twoje wspinanie się będzie trudne, lecz jako jedyna nie jest ona błędna.
6. Idąc od porażki do porażki możesz dotrzeć do kolejnego miejsca wytchnienia, które zwie się „siedliskiem zbłądzenia”. Uważaj teraz na dwie rysujące się przed tobą drogi: albo wybierzesz drogę rozstrzygnięcia, która zaprowadzi cię do tworzenia, albo wybierzesz drogę resentmentu, która ponownie sprawi, że będziesz się cofał. Tak oto stoisz wobec dylematu: albo zdecydujesz się na labirynt świadomego życia (i zrobisz to w sposób zdecydowany), albo powrócisz, pełen żalu i urazy, do swego dotychczasowego życia. Liczni są ci, którzy nie potrafiwszy się przezwyciężyć, tutaj postradali swe szanse.
7. Lecz ty, który podążyłeś bez wahania, znalazłeś się w siedlisku znanym jako „tworzenie”. Tam stoi przed tobą troje drzwi: pierwsze zwą się „Upadkiem”, drugie „Intencją” a trzecie „Degradacją”. Upadek prowadzi cię prosto do otchłani i mógłby cię ku niej pchnąć jedynie przypadek zewnętrzny. Mało prawdopodobne jest, byś wybrał te drzwi. Drzwi Degradacji doprowadzą cię do czeluści drogą okrężną, prowadząc cię krętą niczym spirala drogą, na której nieustannie będziesz na nowo rozpamiętywał wszystko to, co utracone i wszystko to, co zostało ofiarowane na ołtarzu nieznanego boga. Ten rachunek sumienia prowadzący do degradacji jest oczywiście fałszywym rachunkiem sumienia, w którym nie doceniasz jednych a czynisz nieproporcjonalnymi inne porównywane rzeczy. Zestawiasz wysiłek wspinania się z tymi „korzyściami”, które porzuciłeś. Jeżeli jednak bliżej się temu przyjrzyś zobaczysz, że porzuciłeś cokolwiek nie z tych, ale z innych powodów. Degradacja zaczyna się od fałszowania motywów, które wydają się nie mieć nic wspólnego ze wstępowaniem. Pytam więc: Cóż zdradza umysł? Czyżby fałszywe pobudki początkowego zapалу? Czyżby trudność przedsięwzięcia? Czyżby nieprawdziwe wspomnienie poświęceń, które nigdy nie miały miejsca albo poświęcenia, do których pchnęły cię inne motywy? Zapytam cię teraz o coś: dawno temu twój dom stanął w płomieniach i to przesądziło o twoim wstępowaniu. Czyżbyś teraz myślał, że twoje wstępowanie było przyczyną spalenia się twojego domu? Czyżbyś nie widział tego, co stało się z innymi okolicznymi domami...? Nie ulega wątpliwości, że powinieneś wybrać środkowe drzwi.
8. Wejdz po stopniach Intencji, a dotrzesz do ruchomego sklepienia. Stamtąd udaj się wąską wijącą się ścieżką, którą poznasz jako „zmienność” aż dotrzesz do rozległej i pustej niczym płaskowyż przestrzeni, która zwie się „otwartą przestrzenią energii”.

9. W tej przestrzeni możesz się złąć pustynnego i niezmiernego krajobrazu oraz przeraźliwej ciszy tej przeobrażonej przez olbrzymie, nieruchome gwiazdy nocy. Tam, dokładnie nad twoją głową, ujrzysz na firmamencie wyrazisty kształt Czarnego Księżyca. Tam powinieneś oczekiwać świtu, cierpliwie i z wiarą, bowiem nic złego nie może się wydarzyć, jeżeli zachowasz spokój.
10. Może się zdarzyć, że będziesz chciał znaleźć natychmiastowe wyjście stamtąd. Jeżeli tak będzie, rzucisz się na oślep w jakimkolwiek kierunku, aby tylko nie oczekiwać nadejścia dnia. Powinieneś pamiętać, że tam, w ciemnościach, wszelki ruch jest fałszywy i że ten rodzaj postępowania zwie się „improvizacją”. Jeśli, niepomny tego, co ci teraz mówię, zaczniesz improwizować, bądź pewien, że zostaniesz porwany przez wir, który omijając drogi i siedliska, porwie cię na dno rozkładu.
11. Jakże trudno zrozumieć, że stany zewnętrzne są wzajemnie powiązane! Gdybyś wiedział, jak niezachwianą logiką kieruje się świadomość, dostrzegłbyś w opisanej sytuacji, że kto improwizuje na oślep, ten rozpoczyna złą degradację i samodegradację; z czasem rodzi się w nim uczucie frustracji, a następnie popada w resentymenty i pogrąża się w śmierci. Przeżywa jedynie niepamięć tego wszystkiego, co kiedykolwiek postrzegł.
12. Jeżeli zdołasz doczekać świtu, twoim oczom ukaże się promieniejące słońce, które po raz pierwszy rozświetli ci rzeczywistość. Ujrzysz wtedy, że we wszelkim istnieniu żyje pewien Plan.
13. Mało prawdopodobne jest, byś stamtąd zszedł, chyba że dobrowolnie zechcesz zstąpić ku mroczniejszym obszarom, by nieść światło ciemnościom.

Dalsze wywody są zbyteczne, bowiem nie poparte doświadczeniem mogą cię zmylić przenosząc w świat marzeń to, co można urzeczywistnić.

Oby to, co zostało dotąd powiedziane, okazało się przydatne. Gdyby było inaczej, mógłbyś wiele mi zarzucić, ponieważ sceptycyzm wszystkiemu odmawia uzasadnienia i racji. Jest on bowiem niczym odbicie w lustrze, niczym dźwięk echa, niczym cień cienia.

XX. RZECZYWISTOŚĆ WEWNĘTRZNA

1. Zwróć uwagę na moje rozważania. Nie będziesz w nich musiał przeczuwać intuicyjnie niczego, za wyjątkiem alegorycznych zjawisk i pejzaży świata zewnętrznego. Nawet w nich występują realne opisy, odnoszące się do świata umysłu.
2. Nie powinieneś również myśleć, iż „miejsca” przez które przechodzisz, posiadają jakikolwiek rodzaj niezależnego istnienia. Podobne nieporozumienia już nieraz pozbawiły jasności niejedno nauczanie. I tak, po dziś dzień nie brakuje ludzi wierzących, że nieba, piekła, anioły, demony, potwory, zaczarowane zamki i odległe miasta są rzeczywistością dostrzegalną dla „oświeconych”. Ofiarami tego samego przesądu lecz odwrotnie interpretowanego padli ograniczeni sceptycy, którzy uznali te wierzenia za wzmianki bez znaczenia lub halucynacje, jakich doznawały wzburzone umysły. Muszę więc powtórzyć raz jeszcze, że ważne jest byś zrozumiał, iż chodzi tu o rzeczywiste stany umysłu, chociaż są one symbolizowane przez obiekty nie istniejące niezależnie.
3. Weź pod uwagę to, co zostało powiedziane i naucz się jak odkryć prawdę za alegorią, która niekiedy sprowadza umysł z drogi, ale również przekłada niepojmowalną bez reprezentacji rzeczywistość.

W opowieściach o miastach bogów, do których pragnęło dotrzeć wielu mitycznych bohaterów, w opowieściach o krainach szczęśliwości, w których bogowie i ludzie współistnieli w naturalnej harmonii, w opowieściach o upadkach i potopach została przekazana głęboka prawda wewnętrzna.

Później odkupiciele przynieśli Słowo i przybyli do nas w podwójnej postaci, by na powrót ustanowić tamtą utęsknioną, dawno utraconą harmonię. Wtedy również przekazana została głęboka prawda wewnętrzna.

Jednak umieszczając to wszystko poza umysłem popełniony został błąd albo zniekształcono prawdę.

I na odwrót, mylenie świata zewnętrznego ze spojrzeniem wewnętrznym zmusza spojrzenie wewnętrzne do przemierzania nowych dróg.

I tak dziś bohater naszych czasów wlatuje ku gwiazdom. Przemierza nieznaną dotąd przestworza. Wznosi się poza swój świat i, nie wiedząc o tym, kieruje się do świetlistego ośrodka wewnętrznego.

DOŚWIADCZENIE

NABOŻEŃSTWO

Realizuje się na prośbę grupy osób.

Prowadzący: Mój umysł jest niespokojny.

Wszyscy: Mój umysł jest niespokojny.

Prowadzący: Moje serce jest wystraszone.

Wszyscy: Moje serce jest wystraszone.

Prowadzący: Moje ciało jest spięte.

Wszyscy: Moje ciało jest spięte.

Prowadzący: Rozluźniam swoje ciało, swoje serce i swój umysł.

Wszyscy: Rozluźniam swoje ciało, swoje serce i swój umysł.

W miarę możliwości uczestnicy siedzą. Asystent wstaje i cytuje którąś z Zasad lub myśli ze Spojrzenia Wewnętrznego zgodnie z okolicznościami zapraszając do medytacji na jej temat. Następnie siada, mija kilka minut i Prowadzący stojąc czyta powoli następujące zdania zatrzymując się przy każdym z nich.

Prowadzący: Odpręż całkowicie swoje ciało i uspokój umysł...

Wyobraź sobie teraz przejrzystą i świetlistą kulę, która schodzi ku tobie i umieszcza się w twoim sercu...

Rozpoznasz, że kula zaczyna zmieniać się w rozpierające wrażenie wewnątrz klatki piersiowej...

Odczucie kuli rozszerza się z twojego serca na zewnątrz ciała w miarę jak pogłębia się twój oddech...

W twoich dłoniach i ciele poczujesz nowe wrażenia...

Zauważysz narastające falowanie i pojawiają się pozytywne emocje i wspomnienia...

Pozwól, aby wytworzyło się swobodne przejście Siły. Ta Siła da energię

twojemu ciału i umysłowi...

Pozwól, aby Siła przejawiała się w tobie...

Staraj się ujrzeć jej światło wewnątrz swoich oczu i nie powstrzymuj jej przed samodzielnym działaniem...

Poczuj Siłę i jej wewnętrzny blask...

Pozwól, aby swobodnie się objawiała...

Asystent: Z tą Siłą, którą otrzymaliśmy skoncentrujmy umysł na osiągnięciu tego, czego rzeczywiście potrzebujemy...

Zaprasza wszystkich, aby wstali i wykonali Prośbę. Mija jakiś czas.

Prowadzący: Pokój, Siła i Radość!

Wszyscy: Również tobie Pokój, Siła i Radość.

PRZEKAZANIE

Realizuje się na prośbę jednej lub kilku osób. Prowadzący i Asystent stoją.

Prowadzący: Mój umysł jest niespokojny.

Wszyscy: Mój umysł jest niespokojny.

Prowadzący: Moje serce jest wystraszone.

Wszyscy: Moje serce jest wystraszone.

Prowadzący: Moje ciało jest spięte.

Wszyscy: Moje ciało jest spięte.

Prowadzący: Rozluźniam swoje ciało, swoje serce i swój umysł.

Wszyscy: Rozluźniam swoje ciało, swoje serce i swój umysł.

Prowadzący i Asystent siadają i pozwalają, aby minęło kilka minut.

Prowadzący wstaje.

Prowadzący: Jeśli pragniesz otrzymać Siłę powinieneś rozumieć, że w chwili Przekazania zaczniesz doświadczać nowych wrażeń. Odczujesz narastające falowania i pojawią się pozytywne emocje i wspomnienia. Kiedy to nastąpi pozwól, by dokonało się swobodne przejście Siły...

Pozwól, aby Siła przejawiała się w tobie i nie powstrzymuj jej przed samodzielnym działaniem...

Poczuj Siłę i jej wewnętrzny blask...

Pozwól, aby swobodnie się przejawiała...

Po jakimś czasie Asystent wstaje.

Asystent: Kto pragnie przyjąć Siłę może powstać.

W zależności od liczby uczestników Asystent zaprasza, aby stanęli obok miejsc do siedzenia bądź stworzyli krąg wokół Prowadzącego. Po chwili Prowadzący rozpoczyna Przekazanie. W razie potrzeby Asystent ułatwia

przemieszczanie się uczestników i okazynie towarzyszy niektórym osobom do miejsc do siedzenia. Po zakończeniu Przekazania daje się czas na przyswojenie doświadczenia.

Asystent: Z tą Siłą, którą otrzymaliśmy skoncentrujmy umysł na osiągnięciu tego, czego rzeczywiście potrzebujemy, czy też skoncentrujmy umysł na osiągnięciu tego, czego rzeczywiście potrzebuje bardzo bliska nam osoba.

Zaprasza wszystkich do powstania, aby po cichu urzeczywistnili swoje Prośby. W niektórych przypadkach jeden z uczestników składa prośbę za kogoś obecnego bądź nieobecnego.

Mija jakiś czas.

Prowadzący: Pokój, Siła i Radość!

Wszyscy: Również tobie Pokój, Siła i Radość.

POMYŚLNOŚĆ

Realizuje się na prośbę grupy osób. Uczestnicy w miarę możliwości siedzą. Prowadzący i Asystent stoją.

Asystent: Zebraliśmy się, aby pomyśleć o naszych bliskich. Niektórzy z nich mają trudności w swoim życiu uczuciowym, w związkach z innymi, lub ze zdrowiem. Ku nim kierujemy nasze myśli i nasze najlepsze życzenia.

Prowadzący: Wierzimy, że dotrze do nich nasza prośba o pomyślność. Myślimy o naszych bliskich, czujemy ich obecność i doświadczamy kontaktu z naszymi bliskimi.

Asystent: Spędźmy krótką chwilę, aby pomyśleć nad trudnościami, jakich doświadczają te osoby...

Poświęcamy kilka minut na medytację uczestników.

Prowadzący: Teraz chcielibyśmy, aby te osoby poczuły nasze najlepsze życzenia. Fala ulgi i pomyślności powinna dotrzeć do nich...

Asystent: Poświęćmy krótką chwilę, aby odnaleźć w myślach sytuację pomyślności, jakiej życzymy naszym bliskim.

Poświęca się kilka minut na to, aby uczestnicy mogli zebrać myśli.

Prowadzący: Kończymy tą ceremonię dając okazję tym, którzy sobie tego życzą, na odczucie obecności owych bliskich, którzy, choć nieobecni tu, w naszym czasie i przestrzeni, łączą się z nami w doświadczeniu miłości, pokoju i ciepłej radości...

Poświęca się krótką chwilę.

Prowadzący: To było dobre dla innych, przyjemne dla nas, oraz inspirujące dla naszych żyć. Pozdrawiamy wszystkich zagłębionych w tym strumieniu pomyślności wzmocnionym przez dobre życzenia tutaj obecnych.

OPIEKA

Ceremonia o udziale indywidualnym lub zbiorowym. Wszyscy stoją. Prowadzący i Asystent naprzeciwko dzieci, które otoczone są przez uczestników.

Asystent: Celem tej ceremonii jest otworzenie dzieciom drogi do uczestnictwa w naszej wspólnotcie.
Od dawien dawna dzieci były obiektem ceremonii takich jak chrzest, nadanie imienia itd. Poprzez nie uznawano zmianę pozycji, zmianę etapu życia w istocie ludzkiej.

Istniały i istnieją określone cywilne formalności, poprzez które stwierdza się akt narodzin, miejsce narodzin itd. Jednak duchowa transcendencja, która towarzyszy tej ceremonii nie ma nic wspólnego obojętnością tych wyżej opisanych, lecz związana jest z radością rodziców i wspólnoty z publicznej prezentacji dzieci.

Jest to ceremonia, w czasie której pozycja dzieci zmienia się i stają się uczestnikami wspólnoty, która zobowiązuje się do opieki nad nimi w przypadku gdy niefortunne okoliczności uczynią je bezbronnymi.

W tej ceremonii prosi się o ochronę dla dzieci. Wspólnota przyjmuje je jako nowych synów i córki.

Po jakimś czasie Prowadzący zwraca się uprzejmie ku obecnym.

Prowadzący: Prosimy o ochronę dla tych dzieci.

Asystent: Witamy je z radością i zobowiązujemy się do opieki nad nimi.

Prowadzący: Wnieśmy teraz nasze najlepsze życzenia... Pokój i Radość wszystkim!

Czule kładzie dłoń na głowie każdego z dzieci i całuje je w czoło.

MAŁŻEŃSTWO

Wszyscy stoją. Jedna lub kilka par. Prowadzący i Asystent stoją naprzeciwko par.

Asystent: Od dawnych czasów śluby były ceremoniami zmiany stanu osób.

Kiedy ktoś kończy lub rozpoczyna nowy etap życia towarzyszy temu zazwyczaj określony obrzęd. Nasze osobiste i społeczne życie jest związane z rytuałami mniej więcej przyjętymi przez zwyczaje. Inaczej pozdrawiamy rano, inaczej wieczorem, ściskamy dłoń znajomemu, świętujemy urodziny, zakończenie nauki lub zmianę pracy. Naszym dyscyplinom sportowym towarzyszą ceremonie, a religijne, partyjne i cywilne obrzędy określają naszą pozycję w zależności od sytuacji.

Małżeństwo jest ważną zmianą stanu osób i u wszystkich nacji fakt ten wymaga określonego postępowania prawnego. Znaczy to, że związek małżeński stawia małżonków w nowej sytuacji względem wspólnoty i Państwa. Jednak kiedy jakaś para zawiera więź małżeńską robi to z myślą o nowym stylu życia, robi to z głębokiego uczucia, a nie w duchu formalnym.

Intencją tej ceremonii zmiany stanu jest ustanowienie nowego i możliwie trwałego związku z drugą osobą. Istnieje pragnienie dawania i otrzymywania tego co najlepsze w drugiej osobie. Istnieje zamiar pogłębiania więzi przynosząc na świat, lub adoptując dzieci.

Postrzegając ślub w ten sposób przyznajemy wagę legalności związku, jednak odnośnie duchowego i uczuciowego znaczenia mówimy, że jedynie małżonkowie nadają znaczenia tej ceremonii.

Innymi słowy, ta ceremonia stawia dwie ludzkie istoty w sytuacji rozpoczęcia nowego życia. Osoby zawierające związek małżeński poprzez tą ceremonię urzeczywistniają głęboką jedność w zgodzie ze swoimi poglądami.

Nie żenimy, lecz to oni zawierają związek małżeński przed naszą wspólnotą.

Prowadzący: I aby ta ceremonia była słuszna i prawdziwa pytamy: *(zwracając się do jednej z osób, spośród par).* Czym jest dla ciebie to małżeństwo?

Pytana osoba głośno wyjaśnia...

Prowadzący: *(Zwracając się do drugiej osoby).* Czym jest dla ciebie to małżeństwo?

Pytana osoba głośno wyjaśnia...

Prowadzący: Wobec tego, niech to małżeństwo pozostanie w zgodzie z wyrażonymi pragnieniami i najgłębszymi intencjami. *(Serdecznie pozdrawia parę/pary).*

OBECNOŚĆ

Jest to ceremonia wymagająca głębokiego uczucia, oraz aby ten, kto ją realizuje, dał z siebie to co najlepsze.

Może być ona powtórzona na prośbę zainteresowanego/ej lub osób, które się nim/nią opiekują.

Prowadzący sam na sam z umierającym.

Jakikolwiek byłby pozorny stan jasności umysłu lub nieświadomości umierającej osoby, Prowadzący zwraca się do niej w sposób spokojny, jasny i powolny.

Prowadzący: Wspomnienia z twojego życia są sądem twoich działań. Zatem krótko przypomnij sobie jak najwięcej z tego, co jest w tobie najlepsze. Wspominaj bez strachu i oczyść swoją pamięć. Wspominaj bez nerwów i uspokój swój umysł...

Po kilku minutach ciszy podejmuje tym samym tonem i z tą samą intensywnością.

Odrzuć teraz strach i przygnębienie...

Odrzuć teraz pragnienie ucieczki w mroczne rejony...

Odrzuć teraz przywiązanie do wspomnień...

Pozostań teraz w wewnętrznej wolności z obojętny wobec złudzeń pejzażu...

.....

Podejmij teraz postanowienie wzniesienia się...

Czyste światło jaśnieje na szczytach wysokich łańcuchów górskich i wody o tysiącach kolorów spadają wśród nierozpoznawalnych melodii ku płaskowyżom i kryształowym łąkom...

Nie lękaj się naporu światła, które oddala cię coraz silniej od swojego centrum. Wchłaniaj je jakby było płynem lub wiatrem, gdyż to w nim niewątpliwie jest życie...

Kiedy w rozległym łańcuchu górskim odnajdziesz ukryte miasto, powinieneś znać wejście. O tym jednak dowiesz się w chwili, gdy twoje

życie zostanie przeobrażone. Potężne mury miasta są wpisane w postacie, w barwy, są odczuwane. W mieście tym przechowywane jest to, co już zostało dokonane, oraz to, co jeszcze pozostało do wykonania...

Po krótkiej chwili podejmuje tym samym tonem i z tą samą intensywnością.

Jesteś pojednany...

Jesteś oczyszczony...

Przygotuj się aby wejść do najpiękniejszego Miasta Światła, do tego miasta nigdy nie widzianego przez oczy, w swoim śpiewie nigdy nie słuchanego przez ludzki słuch...

Chodź, przygotuj się aby wstąpić w najwspanialsze Światło...

ŚMIERĆ

Prowadzący: Życie ustało w tym ciele. Powinniśmy postarać się oddzielić w naszym umyśle obraz tego ciała od wizerunku osoby, którą wspominamy...

To ciało nie słyszy nas. To ciało nie jest tym, kogo sobie przypominamy...

Ten, który nie czuje obecności innego życia, oddzielonego od ciała, niech rozważy, że zrealizowane czyny nadal działają i ich wpływ nigdy się nie zatrzyma. Ten łańcuch działań wywołanych za życia nie może być zatrzymany przez śmierć.

Jakaż głęboka jest medytacja wokół tej prawdy, nawet jeśli nie pojmuje się całkowicie przemiany jednego działania w drugie!...

Ten, kto czuje obecność innego, oddzielnego życia niech uzna, że śmierć sparaliżowała tylko ciało, a umysł jeszcze raz zwycięsko się wyzwolił i otwiera sobie przejście ku Światłu...

Jakiegokolwiek byłoby nasze zdanie nie oplakujmy ciało. Medytujmy raczej nad korzeniami naszych przekonań a delikatna i cicha radość dotrze do nas...

Pokój w sercu, światło w rozumie!

UZNANIE

Uznanie jest ceremonią wcielenia do Wspólnoty. Wcielenia na rzecz wspólnych doświadczeń, na rzecz ideałów, postaw i podobnego postępowania.

Realizuje się ją na prośbę grupy osób bądź na prośbę Oficjum.

Ci, którzy będą uczestniczyć powinni polegać na tekście pisanym.

Prowadzący i Asystent stoją.

Asystent: Ta ceremonia zostaje wykonana na prośbę osób, które pragną aktywnie włączyć się do naszej wspólnoty. Wyrazi się podczas niej osobiste i zbiorowe zobowiązanie do pracy nad ulepszeniem własnego życia oraz życia naszych bliźnich.

Asystent zaprasza do powstania tych, którzy pragną dać świadectwo.

Prowadzący: Ból i cierpienie, którego my, ludzkie istoty, doświadczamy ustąpi jeśli rozwijać się będzie dobra wiedza, a nie wiedza w służbie egoizmu i ucisku.

Dobra wiedza prowadzi do sprawiedliwości.

Dobra wiedza prowadzi do pojednania.

Dobra wiedza prowadzi również do odczytania tego co jest święte w głębi świadomości.

Asystent (i wszyscy świadczący czytając): Uważamy istotę ludzką jako najwyższą wartość, ponad pieniądzem, Państwem, religią, modelami i systemami społecznymi.

Pobudzamy wolność myśli.

Sprzymyamy równości praw i równości szans dla wszystkich istot ludzkich.

Uznajemy i wspieramy różnorodność zwyczajów i kultur.

Przeciwstawiamy się wszelkiej dyskryminacji.

Utwierdzamy sprawiedliwy opór przeciw każdej formie przemocy fizycznej, ekonomicznej, rasowej, religijnej, seksualnej, psychicznej i moralnej.

Prowadzący: Z drugiej strony tak jak nikt nie ma prawa dyskryminować innych za ich religię lub niereligijność domagamy się dla nas prawa do głoszenia naszej duchowości i wiary w to co święte.

Nasza duchowość nie jest duchowością przesądów, nie jest duchowością nietolerancji, nie jest duchowością dogmatu, nie jest duchowością przemocy religijnej; jest duchowością, która obudziła się z głębokiego snu, aby wzmacniać ludzkie istoty w ich najlepszych dążeniach.

Asystent (*i wszyscy świadczący czytając*): Pragniemy nadać spójność naszemu życiu zrównując to, co myślimy, czujemy i robimy.

Pragniemy przewycięzać nieczyste sumienie uznając nasze porażki.

Dążymy do przekonywania i pojednywania.

Postanawiamy w coraz większym stopniu spełniać tę regułę, która przypomina nam o traktowaniu innych tak, jak chcielibyśmy być traktowani.

Prowadzący: Rozpoczniemy nowe życie.

Będziemy szukać w naszym wnętrzu znaków tego, co święte i nieść innym nasze przesłanie.

Asystent (*i wszyscy świadczący czytając*): Dziś rozpoczniemy zmianę naszego życia. Zaczniemy szukając umysłowego spokoju i Siły, które dadzą nam radość i przekonanie. Potem idźmy do najbliższych podzielić się z nimi wszystkim tym, co nam się wielkiego i dobrego przydarzyło.

Prowadzący: Wszystkim Pokój, Siła i Radość.

Asystent (*i wszyscy obecni*): Również tobie Pokój, Siła i Radość.

DROGA

DROGA

Jeśli uważasz, że twoje życie kończy się śmiercią to, co myślisz, czujesz i robisz nie ma sensu. Wszystko zawiera się w niespójności, w dezintegracji.

Jeśli uważasz, że twoje życie nie kończy się po śmierci to powinno przystawać do siebie, to, co myślisz z tym co czujesz i z tym co robisz. Wszystko powinno rozwijać się ku spójności, ku jedności.

Jeśli jesteś obojętny na ból i cierpienie innych, wszelka pomoc o jaką prosisz nie znajdzie uzasadnienia.

Jeśli nie jesteś obojętny na ból i cierpienie innych, powinieneś czynić tak, aby zgadzało się to co czujesz z tym co myślisz i działać aby pomóc innym.

Ucz się traktować innych w taki sposób w jaki chciałbyś być traktowany.

Ucz się pokonywać ból i cierpienie w sobie, w swoim bliskim i w społeczeństwie ludzkim.

Ucz się opierać przemocy, która jest w tobie i na zewnątrz ciebie.

Ucz się rozpoznawać znaki tego, co święte jest w tobie i na zewnątrz ciebie.

Nie pozwalaj mijać swojemu życiu bez pytania się: kim jestem?

Nie pozwalaj mijać swojemu życiu bez pytania się: dokąd idę?

Nie pozwalaj mijać dniu bez odpowiadania sobie kim jesteś.

Nie pozwalaj mijać dniu bez odpowiadania sobie dokąd idziesz.

Nie przeżywaj wielkiej radości bez wdzięczności w swoim wnętrzu.

Nie przeżywaj wielkiego smutku bez odwołania się w swoim wnętrzu do radości, która została zachowana.

Nie wyobrażaj sobie, że jesteś sam w swoim narodzie, w swoim mieście, na Ziemi i w nieskończonych światach.

Nie wyobrażaj sobie, że jesteś związany z tym czasem i tą przestrzenią.

Nie wyobrażaj sobie, że w twojej śmierci uwiecznia się samotność.